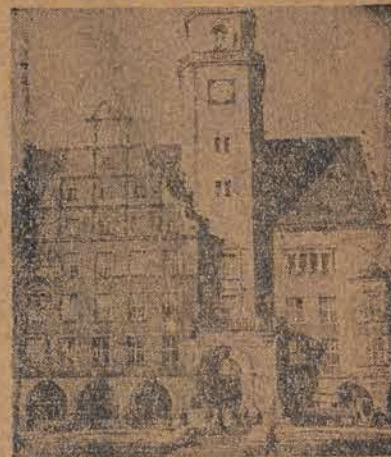


KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



Na starym rynku stolicy Mazur-Olsztyn wznosi się majestatyczny, pamiętający odległe wieki ratusz miejski.

De Gaulle musiał zdecydować się

na potępienie uchwał konferencji londyńskiej Zaniepokojony min. Bevin wysłał czołowych labourzystów z misją do Paryża

PARYŻ (PAP). Zaniepokojenie i niezadowolenie francuskiej opinii publicznej z uchwał londyńskich zatacza coraz szersze kręgi. Prasa w dalszym ciągu wskazuje na braki, jakie zawierają uchwały londyńskie oraz na groźną sytuację, jaką wytwarzają one dla Francji.

Ambasador Polski w USA dekoruje 6 pracowników UNRRA

WASZYNGTON (PAP) — W dniu wczorajszym ambasador Winiewicz udekorował odznaczeniami polskimi 40 byłych pracowników UNRRA za zasługi położone na polu niesienia pomocy Polsce.

W wygłoszonym przemówieniu ambasador podkreślił, że dekoracja jest symbolicznym wyrazem uznania Polski dla całokształtu pracy UNRRA oraz oświadczył, że likwidacja UNRRA musi być uważana za fiasko współpracy międzynarodowej.

W kołach politycznych uważa się, że sprawa zatwierdzenia przez Zgromadzenie Narodowe decyzji londyńskich — znajduje się pod znakiem zapytania.

Nie ulega wątpliwości, że komunisty będą głosowali przeciwko zaakceptowaniu uchwał londyńskich. Wśród socjalistów zdania są podzielone.

Niektórzy gotowi są poprzeć ministra Bidault, nie chcąc doprowadzić do kryzysu rządowego ani do pogorszenia stosunków między W. Brytanią a Francją.

Kierownictwo partii socjalistycznej zdaje sobie jednak sprawę z tego, że głosowanie za uchwałami londyńskimi pociągnie niewątpliwie za sobą dalszy spadek popularności SFIO we Francji.

W kołach zbliżonych do kierownictwa MRP panuje obawa, że konsekwencje polityki ministra Bidault będą bardzo ciężkie dla MRP.

Min. Bidault, który jest odpowiadający za politykę Francji wobec Niemiec, określany jest w Paryżu, jako „grabarz MRP”.

Partia de Gaulle'a w niedzielę po południu złożyła oświadczenie, w którym zmuszona była stwierdzić, że przytaczająca większość Francuzów potępia uchwały londyńskie, wobec czego RPF wypowie się prze-

ciwko nim.

W związku z rozdziewkami, jakie ujawniły się wśród socjalistów francuskich w sprawie zatwierdzenia uchwał konferencji londyńskiej i możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, kierownictwo Labour Party postanowiło interweniować w Paryżu.

Sekretarz Labour Party Morgan Philipps nieoczekiwanie opuścił konferencję Comiso w Wiedniu i udał się samolotem do Paryża.

Z Londynu odleciał równocześnie ostatnio wybrany nowy przewodniczący Labour Party Griffiths — do Paryża.

Czołowi przedstawiciele Labour Party po przyjeździe do Paryża na tychmiast skontaktowali się z reprezentantami SFIO, aby skłonić francuską partię socjalistyczną do udzielenia poparcia uchwałom londyńskim.

W kołach paryskich zaznacza się, że Morgan Philipps, który odgrywał czołową rolę na konferencji Comiso w Wiedniu, skierowany został na specjalne życzenie Bevin do Paryża, aby użyć swych wpływów dla osłabienia oporu przeciwko uchwałom londyńskim.

Prowokacja angielskiego wywiadu Niezwyczajne porwanie radzieckiego pułkownika

MOSKWA (PAP). Agencja Tass opublikowała komunikat, wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia w dniu 23 kwietnia inspektora transportowego radzieckiej misji reparacyjnej w Bremie (amerykańska strefa okupacyjna) podpułkownika gwardii Tasojeva.

W ciągu 10 dni władze amerykańskie, mimo kategorycznych i ponawianych żądań władz radzieckich nie udzieliły żadnych wyjaśnień o miejscu pobytu ppłk. Tasojeva.

Co więcej utrudniały one wszelkie poszukiwania, podejmowane na własną rękę przez przedstawicieli radzieckich, odmawiając m. in. zezwolenia na przyjazd do Bremy specjalnej radzieckiej komisji śledczej.

Dopiero 7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen. Heys

w piśmie swym do dowódcy radzieckiego w Niemczech zamieścił wyjaśnienie okoliczności zniknięcia ppłk. Tasojeva, powołał się na opublikowany dnia 1 maja komunikat brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stwierdzający, że Tasojew „dobrowolnie wyjechał do Anglii gdzie zgodnie z tradycją udzielił mu schronu jako uchodźcy politycznemu”.

Władze radzieckie zdołały ustalić, że ppłk. Tasojew w rzeczywistości przebywał w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego.

Na kategoryczne żądania radzieckiego dowództwa wojskowego w Niemczech, ppłk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i odstawiony do Berlina, gdzie zameldował się u swych władz przełożonych.

Wywiad anglosaski nastawia pułapkę

Obecnie, na podstawie zeznań ppłk. Tasojeva, zdolano szczegółowo ustalić okoliczności porwania go przez władze anglo-amerykań-

skie, działające ściśle w myśl instrukcji swego wywiadu.

Zeznania te potwierdziły ponadto, iż władze anglosaskie dopuściły się wobec podpułkownika radzieckiego niesłychanego gwałtu.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Zebranie plenarne Komitetu Centralnego PPR

W czwartek 3-go czerwca odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej.

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu sekretarz generalny PPR tow. Wiesław wygłosił referat poświęcony zagadnieniom związanym ze zjednoczeniem obydwu partii robotniczych.

Po referacie odbyła się dyskusja, poczyniwszy Centralny Komitet powołał Biuro Polityczne do zwołania Drugiego Zjazdu PPR i do uzgodnienia z CKW PPS terminu KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO OBYDWU PARTII ROBOTNICZYCH.

Nowe władze łódzkiego PZb WP wybrano na wczorajszym Walnym Zgromadzeniu

(J) W sali Teatru „Lutnia” odbyło się w dniu wczorajszym doroczne Walne Zebranie Koła Łódzkiego PZbWP w Łodzi.

Obrazy zagałę prezes ustępującego Zarządu, tow. Zborowski, proponując w zakończeniu swego krótkiego przemówienia tow. Wincentego Stawińskiego na przewodniczącego zebrania. Po wyborze prezydium referat ideologiczno-organizacyjny wygłosił wice-prezes Zarządu Głównego, będący jednocześnie prezesem Okręgu PZbWP — tow. Antoni Lao. W związku i rzeczowym przemówieniu zwrócił tow. Lao szczególną uwagę na konkretne sprzecyzowanie praw i obowiązków członków organizacji, która jest i powinna być apartyjna, ale nie apolityczna. Przy gremialnym aplauzie zebranych mówca zauważył, że szczególnie obecnie, w okresie wzmożonych wysiłków całego narodu w kierunku jak-

najszybszej odbudowy państwa — winny być odrzucone przez wszystkich świadomych członków Związku momenty prywatnych ambicji i rozgrywek, powinno dominować poczucie współodpowiedzialności za losy państwa i narodu oraz światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Z kolei przedstawiciele ustępującej władzy Koła złożyli wyczerpujące sprawozdania z okresu rocznej działalności poszczególnych wydziałów i agend, po czym przewodniczący Komisji Rewizyjnej, tow. Majej Stanisław, po odczytaniu protokołu z dokonanych przez Komisję inspekcji zgłosił Walnemu Zebraniu wniosek o udzielenie ustępującym władzom Koła absolutorium.

Odczytane sprawozdania spowodowały żywą, pełną widomej troski o dobro organizacji dyskusję, po której Walne Zebranie udzieliło ustępującym władzom absolutorium,

przystępując skolei do wyboru nowych władz.

Przewodniczącym Koła został tow. Stawiński Wincenty, wojewódzki sekretarz PPS. Do Zarządu weszli ponadto ob. ob. Chłodziński, Stolarczyk, Elżbieta Flattau, Smólski, Stęgliński, Efenberg, Wieliczkański i Bartosik. Sąd Koleżeńskij tworzą ob. ob. Kałamajski, Łuczak, Falkenberg,

Drozd, Prindisz (senior). Komisję Rewizyjną wybrano w składzie ob. ob. Majej, Zborowski, Stolarski, Spinkiewicz, Sychala. Wreszcie do Komisji Weryfikacyjnej wybrani zostali ob. ob. Pruszyński, Chlebosz, Przybylski, Rzewuski, Stasićowa, Nieldziński, Skotnicki.

Na zakończenie obrad Walny Zjazd przyjął rezolucję oraz uchwalił szereg organizacyjnych wniosków.

Parodia sprawiedliwości w ONZ i podróże hr. Bernadotte nie przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący organizacji syjonistycznej w USA dr Emanuel Neumann ostro skrytykował Radę Bezpieczeństwa za to, że pozwoliła, by przedstawiciel Syrii Faris el Khoury przewodniczył jej obradom w bieżącym miesiącu. Niedopuszczalną bowiem jest rzeczą, by przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat państwa, którego agresja ma być przez nią rozpatrywana.

Określił on również jako parodię sprawiedliwości fakt, że Arabowie i Brytyjczycy biorą udział w głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie, w której są stroną.

LONDYN (PAP). Rozjemca ONZ dla Palestyny hr. Folke Bernadotte odbył w sobotę wieczorem i w niedzielę rano rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Libanu oraz z premierem i ministrem spraw zagranicznych Syrii.

W niedzielę rano hr. Bernadotte przybył z Bejrutu do Haify, celem odbycia rozmów z ministrem spraw zagranicznych państwa Izrael — Sherkołem, a w niedzielę po południu hr. Bernadotte wyjechał do Ammanu, stolicy Transjordanii, skąd uda się następnie do Kairu.

NOWY JORK (PAP). W Lake Success krają pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa może odwołać w bieżącym tygodniu hr. Bernadotte, o ile w najbliżej dniach nie dojdzie do porozumienia między Żydami i Arabami w sprawie rozejmu.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, gubernator generalny Pakistanu Mohamed Ali Jinnah przesłał na ręce króla egipskiego Faruka i króla Transjordanii Abdullaha po 1000 funtów sterlingów na pomoc dla rodzin żołnierzy arabskich, poległych w walkach w Palestynie.

Kapitulacja Uniwersytetu w Jerozolimie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi ze źródeł arabskich, że w sobotę poddali się obrońcy szpitala Hadassah i Uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

Szpital i Uniwersytet położone są w pobliżu góry Scopus w nowej dzielnicy Jerozolimy, zajętej przez Żydów po wygaśnięciu mandatu.

O jedność działania proletariatu Rezolucja włoskiej lewicy socjalistycznej

RZYM (PAP). „Avanti” ogłasza „Rezolucję lewicy”, która zostanie przedstawiona na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w Genui.

Stwierdzając, że rozgrywane się wydarzenia stawiają XXVII kongres partii wobec sytuacji poważniejszej, niż kiedykolwiek, rezolucja osnawia wywieś ostatnich wyborów.

Wynik ten nie jest porażką klasy robotniczej, gdyż front ludowo-demokratyczny uzyskał 8 milionów głosów. J. Inakże fakt, że nie udało się osiągnąć większego sukcesu tłumaczy się akcją przemocy, jaką kontrewolucja pod wodzą imperializmu amerykańskiego zastosowała w całej Europie Zachodniej, znajdując na terenie Włoch oparcie w akcji katolickiej.

W tym stanie rzeczy zdobycze demokratyczne i wolnościowe są poważnie zagrożone. Z wyborów 13 kwietnia wynika jasno wytyczne dla włoskiego ruchu robotniczego: fasyzm i b. antyfasyzm, tj. dyktatura burżuazji lub demokracja ludowa, wojna lub pokój, chaos ekonomiczny, prowadzący do spadku produkcji, lub też unormowanie gospo-

darki w dachu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Włoska partia socjalistyczna powinna bronić z całą energią jedności działania proletariatu oraz sojuszu robotników — jak najszerzymi warstwami ludności.

Zdaniem autorów rezolucji przed włoską partią socjalistyczną stoją następujące naczelne zadania: 1) konsekwentna walka przeciwko większości klerykałno-kapitałistycznej, która jest u władzy, 2) walka przeciwko „trzedziej sile”, która z nienawiścią do komunizmu zgodziła się na rolę narzędzia, prowadzącego do rozłamu wewnątrz kraju i do konfliktu na terenie międzynarodowym, 3) walka przeciwko własnemu Włoch do Bloku Zachodniego i polityce ekonomicznej — finansowej chrześcijańskiej demokracji, korzystnej dla wielkiego kapitału, lecz szkodzącej interesom narodu.

Włoska partia socjalistyczna powinna wystąpić w obronie niezakończoności kraju, pokoju i konstytucji republikańskiej.

Robotnicy w Australii solidaryzują się z patriotami greckimi
LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że robotnicy portowi w Melbourne (Australia) odmówili wszelkiej pracy przy lądowaniu i pilotowaniu statku greckiego „Chelatos” na znak protestu przeciwko egzekucjom członków związków zawodowych w Grecji.

Niedorzeczne pogłoski o przyłączeniu wschodniej strefy Niemiec do ZSRR

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

MOSKWA (PAP) — Jak komunikuje agencja TASS, dowódca naczelny radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, marszałek Sokołowski przyjął niedawno przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) z Ottonem Nusch-

ke na czele, którzy dali wyraz szczeremu zadowoleniu, jakie wywołały w narodzie niemieckim ostatnie zarządzenia władz radzieckich.
 W toku rozmowy przedstawiciele CDU zwrócili uwagę marszałka

Sokołowskiego na szerzone przez kółka reakcyjne z wyraźnym celem wywołania niepokoju w narodzie niemieckim pogłoski, jakoby:
 a) Rada Ludowa miała być pierwszym krokiem do utworzenia kierowanej przez komunistów jednej wspólnej partii strefy wschodniej.
 b) Związek Radziecki zamierzał oddzielić strefę wschodnią od innych ziem niemieckich i w tej lub innej formie przyłączyć do Rosji.
 c) Radzieckie władze okupacyjne nie zamierzały zezwolić na przeprowadzenie demokratycznych wyborów w strefie wschodniej, lub co najmniej chciały odroczyć je na czas nieokreślony.

Marszałek Sokołowski stwierdził kategorycznie, że w pogłoskach tych, szerzonych przez wrogów demokracji, nie ma ani krzyły prawdy. Polityka Związku Radzieckiego wobec Niemiec — oświadczył marszałek — jest powszechnie znana.

Zmierzona ona do utworzenia w Niemczech jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa, opartego na zasadach, sformułowanych w uchwałach Konferencji Poczdamskiej.

Wszelkie pogłoski o przyłączeniu strefy wschodniej do Rosji są niedorzecznym oszczerstwem.

Głos b. więźniów

(Rezolucja łódzkiego zjazdu)

Zebrani w dniu 6 czerwca br. na Walnym Zgromadzeniu członkowie Koła Łódzkiego PZbWP — pomni walki z hitleryzmem i przeżytych cierpień w obozach oraz milionów ofiar złożonych przez Naród Polski w walce o Wolność i Demokrację — uchwalają:

- 1) Jak dotychczas — nie szczędzić sił i pracy w dziele odbudowy Ojczyzny i realizować na każdym odcinku uchwalony przez Sejm Plan Gospodarczy.
- 2) Dążyć do ugruntowania braterskiej wspólnoty narodów słowiańskich i wszystkich innych narodów miłujących pokój oraz czynnie przeciwdziałać wszelkim imperialistycznym zakusom podlegaczy wojennych.
- 3) Wyrazić hołd i uznanie narodom walczącym o wolność i demokrację oraz przesłać bojownikom Hiszpanii, Grecji, Palestyny, Indonezji i wszystkim ludom kolonialnych braterskie pozdrowienie.
- 4) Jak najkategoryczniej zaprotestować przeciwko wszelkim zakusom imperializmu międzynarodowego na odwieczne polskie Ziemie Zachodnie, zagospodarowane wysiłkiem polskiego ludu pracującego — i dlatego wzmoc swoje wysiłki w kierunku utrzymania tych ziem raz na zawsze przy Polsce i stworzenia własnej pały postaw do ich pełnego gospodarczego i politycznego rozwoju. Ponadto stwierdzić, że Ziemie Zachodnie w polskim ręku, to nie tylko gwarancja niepodległości Polski, ale również pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Wobec powyższego potępił wystąpienie Papieża w liście pasterskim do biskupów niemieckich kwestionujące nasze prawa do odwiecznych polskich Ziemi Zachodnich i biorące w obronę hitlerowskich przestępstw wojennych. W związku z tym — zapowiedział do katolickiego duchowieństwa polskiego o jasne i szybkie sprzecyżowanie swego stanowiska w sprawie listu papieskiego.
 5) Stać nieugięte pod sztandarami PZbWP i walczyć o pełne wyzolenie i dobrobyt najszerzych mas ludowych.

Prowokacje angielskiego wywiadu

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Dnia 23 kwietnia br. stwierdza komunikat agencji TASS — amerykański naczelnik portu bremeskiego Klemm zaprosił ppłk. Tasojewę do siebie do domu na kolację.

Po kolacji, spożytej w towarzystwie kilku nieznanych Tasojewowi mężczyzn, Klemm zaproponował przejazd do autami. W samochodzie dwaj osobnicy, którzy wsiadli razem z Tasojewym wzięli go niespodziewanie ręce i wbrew jego protestom, przewieźli do angielskiej strefy okupacyjnej, skąd o świcie samolotem odstawili do Londynu.

Samolot marsz. Montgomery na usługach wywiadu

Z rozmów prowadzonych w samolocie Tasojew zrozumiał, że znajduje się w rękach wywiadu angielskiego. Towarzyszący mu ludzie przekonywali go przez cały czas podróży, że w Anglii będzie mu lepiej niż w Związku Radzieckim. Przypuszczając widocznie, że Tasojew potrafi należycie ocenić „wysoki zaszczyt” jaki go spotkał, jeden z Anglików oświadczył mu, że znajduje się na samolocie marszałka Montgomery.

W Londynie Tasojewa przewieziono do mieszkania, należącego do Intelligence Service przy Bishop Kingsroad 16-23,

gdzie dniem i nocą strzegł go dwaj strażnicy.

Namowy, groźby i tortury

W mieszkaniu przy Bishop Kingsroad Tasojew bez przerwy odwiedzali agenci angielscy, znający język rosyjski, którzy przekonywali go, że powinien zostać w Anglii i walczyć przeciwko władzy radzieckiej.

Zasypywano go literaturą antyradziecką. Agenci angielscy przekonywali Tasojewę, że władze radzieckie uznają go za zdrajcę gdyż Foreign Office opublikowało komunikat, stwierdzający że przybył on dobrowolnie do Anglii i jest uchodźcą politycznym.

Groźba, szantażem i stosowaniem przemocy przedstawiciele władz angielskich usilowali skłonić Tasojewę do podpisania deklaracji, poświadczającej się z komuni-katem Foreign Office, jednakoż Tasojew kategorycznie odmawiał podpisania jakiegokolwiek deklaracji i domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie.

Nieudana ucieczka

Dnia 6 maja, zmyliwszy czujność strzegących go Anglików, ppłk. Tasojew wybiegł na ulicę i przedostał się na teren wystawy „Olimpia” gdzie wobec zebranego tłumu oświadczył, że jest podpuł-

kownikiem radzieckim, porwanym przez Anglików i Amerykanów w Bremie i prosił o skontaktowanie go z ambasadą radziecką w Londynie.

Polijant angielski nr 55 zaproponował mu uprzejmie swe usługi, lecz zamiast do ambasady radzieckiej odprowadzić go do więzienia przy ul. Broad Green 15. Przez cały czas pobytu w więzieniu — od 6 do 26 maja ppłk. Tasojew domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie, agenci angielscy natomiast nakładali go, by nie wracał do ZSRR i podpisał pociśwaną mu deklarację, a ponieważ Tasojew odmawiał ich żądaniu, rozwścieczeni agenci kilkakrotnie srodze go pobili.

Tymczasem cała historia nabierała coraz większego rozgłosu. Dojrzał skandal, którego władze angielskie pragnęły uniknąć. Widząc, że ulnuta przez nie prowokacja spaliła na panewce, zwolnili one ppłk. Tasojewę z więzienia, i odstawili do Berlina.

Oburzający gwałt, zastosowany wobec oficera radzieckiego — stwierdza na zakończenie agencja TASS — nie może ujść bezkarnie agentom wywiadu anglo-amerykańskiego. Odpowiedzialność za ich zbrodni-czą działalność ponoszą anglo-amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

Kobiety zdobywają zawód

Zakończenie 12-go kursu szwaczek

W świetlicy 3-go Ośrodka Konfekcyjnego w Łodzi odbyła się uroczystość, związana z zakończeniem kursu przysposobienia przemysłowego dla szwaczek motorowych.

Kurs trwał 6 tygodni i wzięło w nim udział 30 osób.

Jest to już 12-ty kurs przysposobienia zawodowego na terenie Łodzi, zorganizowany przez przemysł konfekcyjny. W ten sposób naszym miastu przybyło 360 pracowników, posiadających pełne kwalifikacje zawodowe.

Uroczystość zakończenia kursu została zorganizowana przez same kursistki. Na program złożyły się referaty, wygłoszone przez trzy uczestniczki kursu na temat zadań kursu jak również aktualnych zagadnień życia robotniczego i polityki międzynarodowej.

Część oficjalną zakończyło rozdanie nagród sześciu najlepszym uczestniczkom kursu. I-szą nagrodę otrzymała Murowańska Eugenia, II-gą, nagrodę — Sieczko Halina, III-cią nagrodę Majewska Stanisława. Dyrekcja 3-go Ośrodka Konf. ufundowała szereg wartościowych książek.

Występy artystyczne zakończyły tę miłą uroczystość.

OM TUR-owcy Łodzi na drodze do jedności młodzieży

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi w lokalu MK OMTUR, druga łódzka konferencja szkolnego aktywu młodzieży OMTUR-owej. Zgromadziła ona delegatów 40 kół. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Łódzkiego Komitetu Jedności Młodzieży i delegaci kół bratniej organizacji ZWM. KC OMTUR reprezentował sekretarz generalny tow. B. Saloni.

Po powitaniach przez przedstawicieli LKJ i WK PPS, referat polityczny wygłosił sekr. MK OMTUR tow. Kaz. Szewberg, zaś referat organizacyjny-sprawozdawczy tow. Józefowicz. Następnie rozwinęła się dyskusja, w której liczni aktywiści podkreślali potrzebę wzmocnienia wysiłków w kierunku jednolitego i pełnego zjednoczenia całej zorganizowanej młodzieży polskiej.

Roczny plan w 11 miesięcy!

Wyróżnienie przodowników pracy

Uroczystość robotników PZPB Nr 1

(O). Wczoraj w Robotniczym Domu Kultury przy PZPB Nr 1 odbyła się uroczystość rozdania nagród zwycięzcom w IV etapie wysiłku pracy.

Na sali zgromadziło się wielu „Szajbierowców”, przybyli także przedstawiciele Okręgowego Komitetu Związków Zawodowych i partii politycznych. Wśród zebranych panował czysty, miły nastrój.

Uroczystość zagal wice-przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 1 — tow. Kargiel. Do prezydium powołani zostali przedstawiciele OKZZ, partii politycznych oraz kilka osób spośród przodowników pracy.

Pierwszy przemawiał tow. dyr. Pogoński omawiając znaczenie wspólnoty zawodniczej pracy.

PZPB Nr 1 postawiły sobie za zadanie podniesienie jakości produkcji oraz wykonanie planu rocznego w ciągu 11 miesięcy. Dla wykonania tego zadania kierownictwo zakładów czyniło m. in. starania by wszystkich fachowców, np. tkaczy, pracujących na innych oddziałach, zatrudnić napowrót przy ich właściwych warsztatach pracy.

Następnie przemawiał przedstawiciel OKZZ, poruszając zagadnienia, związane z ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą naszego państwa.

W imieniu przodowników pracy głos zabrano tow. Świtaniak Bronisława. W bezpośredni sposób nakreślił ona zadania, jakie ciążyą szczególnie na przodowniku pracy. Stwierdziła również, że jakkolwiek jest jeszcze wiele do zrobienia, to ogólna sytuacja na odcinku produkcji stale się polepsza. Na zakończenie zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników, aby dołożyli swoich starań we wspólnym dziele zwiększenia produkcji włókienniczej.

W dalszym ciągu przemawiali sekretarz Dzielnicy Fabrycznej PPR — tow. Kulesza i sekretarz Dzielnicy PPS im. Barlickiego — tow. Grzesiak. Obydwaj w przemówieniach swoich kładli nacisk na umiejętne zużycie wysiłku przy pracy, oraz na pełne wykorzystanie ośmiodziesiętnej doby robotniczej przy zwiększeniu dyscypliny pracy. W konkluzji stwierdzili, że tylko przez wspólny, zorganizowany wysiłek przyspieszymy podniesienie stopy życiowej dla

nas i następnych pokoleń.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród, dyplomów i odznak przodownikom pracy. Nagrodzone zostały 144 osoby.

Spśród nich wyróżniają się: Świtaniak Bronisława, która zwyciężyła w pięciu etapach wysiłku pracy otrzymując I nagrodę, Pauzewicz Wacława — zwyciężyła w czterech etapach zdobywając również I nagrodę, Gorąca Helena — zwyciężyła w sześciu etapach zdobywając I i II miejsca, Krzynówek Stanisława zwyciężyła w sześciu etapach uzyskując I miejsce, Dubis w czterech etapach zdobyła I i II miejsca, oraz Kodyl, która również w czterech etapach otrzymała I i II nagrody.

Po rozdaniu nagród w imieniu Rady Zakładowej przemówił krótko tow. Kargiel wyraził on nadzieję, że coraz większa liczba pracowników PZPB Nr 1 przystąpi do wspólnoty do zdobycie zaszczytnego tytułu przodownika pracy.

Na zakończenie uroczystości zespół świetlicowy zakładów wykonał sztukę p. t. „Pan inspektor przyszedł”.



— Owszem, ale jak się wykręci — obiecywał Ratterer, śmiejąc się. — Tylko w ten sposób można zatrzymać.

Ale nadszedł kelner i Highby zaczął się dopytywać, co kto będzie jadł. Hortensja, pragnąc roztoczyć cały swój powab, stanęła na środku i udawała starego, osiwiałego niedźwiedzia, chodzącego na tylnych łapach. Robiła to zabawnie i z wielkim wdziękiem. Sparser, widząc ją samą stojącą na środku sali, podbiegł do niej i żeby zwrócić na siebie jej uwagę, zaczął naśladować ruchy Hortensji. Wcale zwręcznie to robił i Hortensja bez namysłu podała mu rękę. Ruszyli żywo w takt one-stepsa.

Rozkochny Clyde nie był dobrym tancerzem i posmutniał od razu, nekany zazdrością. Uważał, że to z jej strony wcale niepięknie tak go porzucić i to na samym początku zabawy. Ona zaś, zadowolona z nowej konkiety, nie zwracała wcale uwagi na Clyda. Sparser to zupełnie co innego, elegancki młodzie-

niec, tak świetnie umie jej dotrzymać kroku w tańcu. Naturalnie inne pary poszły też za ich przykładem, każdy chłopiec złapał swą przyjaciółkę, tylko Laura pozostała dla Clyda, który wcale za nią nie przepadał. Żeby chociaż była ładniejsza. Miała taką puciołowatą twarz z małymi oczkami... Clyde, niezbyt utalentowany do tańca, wykonywał prawidłowego one-stepsa, oni zaś rozbawieni przeginali się, przechylali, balansowali.

Clyde nie tracił z oczu swej ukochanej i nurtowany bezsilną wściekłością widział, że Sparser przyciskał mocno Hortensję do siebie i patrzył jej prosto w oczy. A ona na to pozwalała... Uczuł ciężar ołowiu w sercu. Czyż to możliwe, żeby jej podobał się ten łobuz? Chyba dlatego, że miał samochód. A przecież obiecała być dobrą dla Clyda... Zaczynał pojmować jej płochość, zaczynał rozumieć, że jest dla niej obojętny. Chciał się zdobyć na jakiś gwałtowny czyn — zatrzymać tańce i odebrać ją Sparserowi. Ale nie mógł tego uczynić, dopóki płyta nie skończy.

Wreszcie nadszedł kelner z tacą i ustawił coctaille, piwo i sandwicze na trzech małych stolikach, które przystawił do siebie.

Wszyscy prócz Hortensji i Sparsera — co zauważył Clyde — przestali tańczyć i zbliżyli się do stołów.

Kokietka bez serca! Nic a nic o niego nie dba! I to teraz, gdy zdawało się, że zaczyna się do niego przekonywać, gdy przyjechała od niego ten plaszczy. Niech więc idzie do diabła. On jej pokaże!..

A tak liczył już na nią... Czy to już nie będzie temu końca?

Wreszcie, widząc, że wszyscy zebrałi się przy stołach, i ostatnia para przestała tańczyć, stanął z boku, błady i ponury z obojętną pozornie miną. Laura, która zauważyła jego wściekłość i domyśliła się powodów, podeszła do Tyny, i zaczęły coś ze sobą szeptać.

Nareszcie Hortensja spostrzegła posępną minę Clyda i zbliżyła się do niego tanecznym krokiem.

— Ach, jak cudownie się tańczy — zaczęła. — ja lubię tańczyć przy takiej muzyce...

— Wierzę, cudownie, ale tylko dla pani — odrzekł Clyde, palony zazdrością i bólem.

— Też, niby o co chodzi? — zapytała zniżonym i obrażonym tonem, udając że nie nie rozumie. — Przecież nie będzie się pan chyba gniewał za to, że potańczyłam troszkę. Ależ to idiotyczne! Dlaczego pan nie zbliżył się pierwszy i nie zatańczył ze mną? Przecież nie mogłam mu odmówić.

— Ależ naturalnie, że pani nie mogła mu odmówić — odparł Clyde z ironią również cichym głosem, gdyż oboje nie chcieli, żeby ktoś słyszał ich rozmowę. — Ale musiała pani koniecznie leżeć w jego objęciu i wlepić w niego oczy, musiała pani koniecznie, co — gorączkował się. — Może pani powie, że to nieprawda? Nie, nie powie pani tego, bo sam widziałem!

SPORT

Aby zwyciężać, trzeba umieć strzelać!

Polonia (W-wa)-LKS 4:2 (2:1)

Bramki dla Polonii zdobyli: Wilczyński — 2, Wołosz i Szularz — po jednej. Dla LKS: Łącz i Janeczek.

Skład Polonii: Borucz, Pruski, Gierwatowski, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Łabeda, Wilczyński, Wołosz, Szularz i Ochmański.

Skład LKS-u: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Łuc I. Karolek, Sołtyzowski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak i Łącz.

Publiczności ponad 12 tys.

Na początku spotkania nie było wróżdzy, że LKS zajdzie z boiska, jako zespół pokonany. Zgodzanie grali spokojnie i już w pierwszych minutach mieli liczne okazje do uzyskania prowadzenia. Ale okres jednej gry, jak zwykle, trwał zbyt krótko.

WROG Nr 1
Ten największy wróg zespołu biało-czerwonych „chaos” szybko wkroczył się ponownie w szereg lodzian. On jest głównym sprawcą wielu porażek. Drużyna LKS nie umie grać zespołowo. Jeszcze w polu idzie jej jako tako. Im bliżej jednak bramki przeciwnika, tym bardziej podania stają się nerwowe i nieokładne, tym więcej piłek trafia bezkarnie w powietrze.

Tak było i wczoraj na meczu z Polonią. Wioszczość podała trafno na rzeczą przeciwnika wskutek braku precyzji w podaniach. Wiele piłek szukało w powietrzu adresu. A defensywa Polonii czekała tylko na tak dogodną sytuację. Pośladając lepszy wyskok, najczęściej zabierała „ekskluzywność” z przed nosa górne podania.

„WODZIUREK”
Dołem jedynie starał się grać Pietrzak, który w płaszczyźnie gospodarzy tym razem wodził też. On jeden starał się nawiązać kontakt z resztą ataku, on jeden

Na ringu

LKS—Concordia 9:7

W towarzyskim spotkaniu pięciarciskim Concordia (Piotrków) wygrała nieznacznie z LKS-em w stosunku 9:7. W drużynie LKS słabiej walczyło 4 rezerwowych. Pisarski i Stasiak, którzy wystąpili po dłuższej przerwie wykazali bardzo dobrą formę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy LKS-u).

W w. muszej: Kamiński wygrał wysoko na punkty z Witkowskim. W w. koguciej Stasiak wypunktował zdecydowanie z Adamsem. W drugiej walce w. koguciej Różycki przegrał na punkty z Brzózka, w której 2 razy był na deskach.

W w. piórkowej Pietrzak poddał się po pierwszej rundzie Borowskiemu.

W w. półśredniej Wolciewicz przegrał na punkty z Pietrusiewiczem. W w. średniej Bonikowski zremisował z Maciejewskim.

W w. półciężkiej Pisarski wygrał wysoko na punkty z Wojnarowskim. W w. ciężkiej Stec zdobył dla Concordii punkty walkowerem z powodu nie dopuszczenia przez lekarza do walki Kosinskiego.

Decydujący bój na torze

Dziś startuje elita kolarska Polski

Po zakończeniu wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa—Praga i Praga—Warszawa, w którym — jak wiadomo — narodowe zespoły polskie w drużynowej klasyfikacji zajęły czwarte miejsce, zrodziło się w kołach sportowych słuszne pytanie: — który z dwu startujących zespołów polskich reprezentuje wyższą klasę jazdy.

Dyskusja od dłuższego czasu trwa. Zdania są podzielone. I nie przedko dyskutujące strony osiągnęły porozumienie, ponieważ reprezentacyjne drużyny polskie startowały w wyścigu „W—P—W” w dwa odwrotne kierunki. To jedno.

Po drugie wyścig zosnowy kryje w sobie wiele przyczyn niespodzianek i one w znacznym stopniu decydują o powodzeniu tego lub innego kolarza. Np. pechowy kolarz rzadko przemyci się bez defektu przez dłuższy odcinek trasy. I jeśli zawodnik taki nie zajmuje czołowego miejsca, czyż można o nim mówić, że jest słaby kolarz?

Słusznie jeden z czołowych zosnowców polski powiedział, gdy po biegu granitowano mu zwycięstwa, że nie jest to jedynie jego własna zasługa, iż pierwszy miał linie mety. Ułatwiły mu w tym — mówił szczerzy kolarz — porażki na trasie liczne szkiełka i gwoździe, dzięki



umiał wykorzystać odpowiedni moment, aby wysłać w bój swego partnera. Czasami udawało się to i Baranowi, ale nie zawsze.

Wczoraj dość troskliwie zaopiekował się Baranem lewy pomocnik — Brzozowski i tylko od czasu wzajemian pozwał mu na swobodny galop.

SENNY RYCERZ
Hogendorf na skrzydle czuł się wyraźnie obco, mając za przeciwnika Gierwatowskiego. Po przerwie Hogendorf po odniesieniu kontuzji raczej statystował.

NASZA BADA
Atakiem, jak zwykle kierował Janeczek. I właśnie o tym piłkarzu należy najwięcej napisać. Janeczek, to z jednej strony wicher w ataku lodzian, z drugiej — zawodnik, który często wstrzymuje akcje. Nie jest to wina tego najbardziej może ambitnego w zespole lodzian — piłkarza. Nikt nie zaprzeczy, że zawodnik ten jest słabo wyszkolony technicznie, co mu znacznie utrudnia grę. Janeczek jest niebezpiecznym przebojowcem, ale inkluzją do gry górnej rozkładawie często wiele cenniejszych akcji. Trudno jest celnie strzelić, gdy pod samą bramką piłka nagle opada w najmniej spodziewane miejsce. Wydaje się nam, że wymarzoną pozycją dla Janeczka — jest prawe skrzydło. Piłkarz ten potrzebuje dużo przestrzeni, aby z jeszcze większą korzyścią mógł bronić barw swego zespołu.

UDANA PRÓBA
W pomocy Karolek nie nabrał i nie uwiarył już w to, czy nabierze kiedykolwiek szybkości... Miał nas zaskoczyć Sołtyzowski. Lewy pomocnik LKS wprowadzony poraż pierwszy do drużyny ligowej — zachowywał się na wczorajszym meczu, jak stary, wytawny specjalista od planowania i akcji. Przeprowadził kilka razy ataku Polonii po przez linie defensywną gospodarzy nie należąc do zadań ani łatwych i przyjemnych.

NIEOPANOWANY „KOT”
W obronie Włodarczyk przewyższał Koperę.

Szczurzyński w bramce — to ciągle wielka niewiadoma. Sympatyczny ten blondynek potrafił raz obronić sensowną bombę aby w chwili po tym bezmyślnym wypadem stworzyć niezwykle groźną sytuację.

A ponadto Szczurzyński zdradza często brak zdecydowania i startu do piłki.

LUT SZCZĘŚCIA

Polonia w niczym nie przewyższała LKS. Tak się układały sytuacje, że tym razem goście grali z większym szczęściem. Odnosiło się często wrażenie, że pościł Boruczem, bramki ich strzeżone jakoby złośliwa siła.

Nie historycznie wielu zmarnowanych przez LKS pozycji, ani górnych strzałów nad poprzeczką. Dwie jednak główki Hogendorfa, które z odległości paru metrów inieły o centymetry słupki — przy większym szczęściu i umiejętności tego piłkarza — mogły znaleźć miejsce w statku.

PLAN WYKONANO NA 100%
Porażki nie wypadła jednak usprawiedliwie brakiem szczęścia. Wyzwolenia ci, którzy lepiej orientują się w polu i potrafili wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje. Wczoraj właśnie Polonia należała do rzędu tych drużyn.

Warszawianie nie czekali na sprzyjające warunki, lecz z każdej możliwej pozycji posyłał piłki na bramkę. Goście wiedzieli, że jedynie po przez wzmocnienie ofensywy w drugiej połowie meczu i sporadyczne wypadki mogą zapewnić sobie zwycięstwo. I plan ten wykonali na 100 procent.

NAJLEPSI

W zespole gości twardym orzechem do zgryzienia był przede wszystkim Gierwatowski — na obronie, który od czasu do czasu niepotrzebnie nadużywał swej wagi (86 kg) w pojedynku z przeciwnikiem.

W pomocy, jak już wspomnieliśmy, dobrze grał Brzozowski, a dokładnie mi sekundował na środku pomocy Wiśniewski.

W ataku najczęściej podobal się nam Wilczyński. Mecz sędziował bardzo niezdecydowanie p. Dabert z Poznania.

PRZEBIEG GRY

LKS zaczyna grę pod wiatr. Już w pierwszych minutach piłka wędrując od nogi do nogi toczy się do Barana, który o ułamek sekundy za późno decyduje się na strzał. Pierwsza okazja jest więc zmarnowana.

Za chwilę następuje druga. Zamieszanie pod bramką Polonii. Strzeła z kilku metrów Łącz, ale... w aut!

Przez cały ten czas wyraźna przewaga lodzian.

Polonia nie może dojść do głosu. Dopiero w 10 min. notujemy pierwszy groźny moment pod bramką LKS-u. Szczęśliwie wypuszcza piłkę z ręki. Do pustej bramki strzeła Wołosz. Tu stał na posterunku Kopera, który z linii bramki wybił piłkę w pole.

W 20 min. Szularz ulecia Łucowi. Po daje piłkę do środka. Pod bramką gospodarzy miga las nóg. Szczurzyński lekko myślnie wybiega z bramki. Strzał Wilczyńskiego i piłka grzebie w siatce. Jest 1:0. Nowy dechsz emocji przesyła widownię, gdy w 25 min. strzał Wołosza ratuje poprzeczką. Natychmiastowy kontratak gospodarzy kończy się centra Hogendorfa. Kierunek na bramkę nadaje płce Pietrzak. O grubości poprzeczki mija ona jednak świątynię gości.

W minutę później „ekskluzywność” mają druga straż Łącz — siedzi! Wynik 1:1. Prowadzenia dla Polonii zdobywa Wilczyński w 40 min. Wynik 2:1.

Po przerwie 70 procent z gry mają gospodarze. Polonia ogranicza się tylko do wypadów.

W 70 min. podanie Barana w uloske — łapie Janeczek, który z bliskiej odległości zdobywa wyrównanie. Jest 2:2.

LKS posiada w tym okresie niezwykle trudną sytuację do podwyższenia wyniku.

Polonia natomiast poluje wyraźnie na odpowiedni moment i w 83 min. z dalekiego strzału Wołosza podwyższa wynik do 3:2. a na 3 minuty przed końcem Szularz ustala wynik dnia. (wł.)

200 osób oglądało

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w lekkiej atletyce

Odwolano mistrzostwo lekkoatletycznych w sobotę, o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. niewątpliwie odbiło się na frekwencji publiczności w niedzielę. Być może, dobrze się stało, że na stadion Wi-My przybyło tylko około dwustu widzów, którzy byli świadkami nieudolnego przeprowadzania zawodów. A szkoda, że właśnie sam organizatorzy kładą na łopatki „królów sportów” — lekkoatletykę, gdyż wyniki uzyskane przez zawodników i zawodniczek w niektórych konkurencjach należy uważać za bardzo dobre.

Godziłnego opóźnienia niczym nie można usprawiedliwić. Brak miorator porządkowych również obciąża poważnie konto ŁOZLA.

Zawody wczorajsze rozpoczęły się od niespodzianki, której autorką była Słomczewska. Zawodniczka ta na finiszu pokonała wyraźnie swoją tradycyjną rywalkę — Moderówną wygrywając 100 m. w czasie 12,7 sek.

Nowakowa w skoku w dal raz

jeszcze potwierdziła swą klasę, wygrywając konkurencję tę bardzo ładnym wynikiem — 535 cm. Wynik ten Nowakowa uzyskała w pierwszym skoku. W drugiej kolejce miała 525 cm. a w trzeciej (ostatniej) 531 cm.

Pawłowski w skoku w dal wobec kontuzji Kuźmickiego, nie mając silnej konkurencji uzyskał 691 cm. Poza konkursem zawodnik ten uzyskał 697 cm. Niezłe stosunkowo wyniki uzyskano w pchnięciu kulą. W konkursie w pchnięciu kulą. W konkursie wynikiem 13,09 m. w żeńskiej — Peskówna 10,69 m.

Wyniki techniczne zawodów: 100 m. pań — 1) Słomczewska (DKS) 12,7 sek. 2) Moderówna (AZS) 12,8 sek. 3) Hołmekłówna (HKS) 13,8 sek.

100 m. panów — 1) Lpowski (AZS) 11,2 sek. 2) Kun (PKS) 11,3 sek. 3) Pawłowski (DKS) 11,4 sek.

Skok w dal pań — 1) Nowakowa (DKS) 525 cm. 2) Moderówna (AZS) 516 cm. 3) Słomczewska (DKS) 494 cm.

Skok w dal panów — 1) Pawłowski (DKS) 691 cm. 2) Kun (PKS) 656 cm. 3) Pokorowski (LKS) 653 cm.

Pchnięcie kulą panów — 1) Grzel-

Liga, Liga, Liga

Niedzielne rozgrywki ligowe przyniosły jedną tylko niespodziankę większego kalibru — zwycięstwo poznańskich kolejarzy nad Polonią bytomską, wywalczone na gorącym terenie bytomian.

Oto wyniki:

Kraków.
GARBARNIA—WIDZEW 2:1
Bramki dla Garbarni zdobyli: Górecki i Ignaczak, dla Widzewa Fornalczyk.

Prowadzenie zdobyła Garbarnia już w drugiej minucie gry ze strzału Góreckiego. Do przerwy wynik nie uległ zmianie, a gra stała na siła w poziomie. Po zmianie pół Widzew uzyskuje przez pierwsze 25 minut przewagę, zdobywając w 17 minucie wyrównującą bramkę przez Fornalczyka.
W 26 min. po przeboju Nowaka piłkę otrzymuje Ignaczak i strzeła zwycięską bramkę dla Garbarni.

CRACOVIA — WISŁA 2:0(1:0)
Dziewięćdziesiąt pierwsze z kolei spotkanie Wisły i Cracovii zakończyło się zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0(1:0). Bramki zdobyli Farpan i Różankowski II.

Warszawa.
LEGIA — AKS 4:1(2:0)
Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cyganik (z karnego), Górski, Mordarski i Szymański — po 1, dla AKS — Cholewa.

Chorzów.
RUCH — RYMEK 5:1(2:1)
W meczu o mistrzostwo Ligi Ruch pokonał Rymer (Rybnik) 5:1(2:1). Bramki dla zwycięzców strzelił Cieślak — 2, Kubicki, Alszler i Suszczyk (z karnego) — po 1, dla Rymera — Pierchała.

Bytom.
ZZK — POLONIA B 2:1(1:0)
Bramki dla zwycięzców zdobyli Aniola — 2, dla pokonanych Matias z karnego.

W drużynie ZZK wyróżniło się trio obronne oraz Tarka i Aniola w ataku.

Poznań.
WARTA TARNOWIA 3:0(1:0)
Rozegrano w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo extra klasy piłkarskiej między Wartą Tarnovia i miejscową Wartą zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 3:0(1:0).

ŚLĄSK — MORAWY 9:7

W Katowicach odbył się między narodowy mecz bokserski między reprezentacją Śląska a Morawami, zakończony zwycięstwem zespołu śląskiego w stosunku 9:7.

W ósemce śląskiej wystąpili dwaj zawodnicy poznańscy: Kasperczak i Szymura.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie w wadze muszej Majdlocha z Kasperczakiem zakończyło się po ciekawej walce zwycięstwem punktowym Czecha. Najwięcej emocji spotkanie to dostarczyło w czasie drugiej rundy, kiedy to mistrz Polski był niemal równorzędny przeciwnikowi.

Bazarnik wygrał na pkt. po pięknej i żywiołowej walce z Beneszem. Było to najpiękniejsze spotkanie dnia. Kotłosz w w. piórkowej (Śl.)

przegrał na pkt. z Katarinacem. Kubica (M) uległ na pkt. Rademacherowi. Długosz (M) wypunktował Kulę (L).

W drugiej walce wagi półśredniej Hajek (M), po efektownej walce zremisował ze Sznajderem. Waga mieszana: Mitrega (półciężka) zremisował z Nowarą (średnia).

Waga ciężka: Szymura zmusił do kapitulacji Netukę w trzecim starciu.

FRANCJA PRZEGRYWA Z BELGIĄ

BRUKSELA. — Rozegrano w Brukseli między państwowe spotkania piłkarskie między reprezentacją Belgii i Francji zakończyło się zwycięstwem Belgii w stosunku 4:2.

Pogromcy Polaków mistrzami świata

PARYŻ. — W finale mistrzostw świata szczyptorniaka reprezentacja Szwecji, która pokonała Polskę 14:4 zwyciężyła drugiego finalistę Danję 7:2. Trzecie miejsce zajęła Szwajcaria bijąc Francję 21:4.

Warszawa — Gdańsk 13:3

WARSZAWA. Rozegrany w Warszawie mecz piłkarski między reprezentacją Gdańska i Warszawy, zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji ósemki stolicy w stosunku 13:3.

Już przed meczem Warszawa przeważała 2:0 gdyż gdańszczanie przyjechali bez zawodnika wagi średniej.

Waga musza: Samulski (G) remisuje z Patora (Warszawa). W pierwszej rundzie gdańszczanie, posłał Patorę na deskę do „8”.

Waga kogucia: Flisiak (Warszawa) wygrywa przez poddanie się po II rundzie Gelhara (Gdańsk).

W. piórkowa: Czorick (Warszawa) zwycięża na punkty Kuźmickiego (Gdańsk).

W. lekka: Komuda (Warszawa) wygrywa na punkty z Gółyńskim (Gdańsk).

W. półśrednia: Kwiatkowski (G) zwyciężył na punkty Janiszewskiego (W).

W wadze średniej Kofeński zdobywa punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Archacki (W) wygrywa na punkty z Rudzikiem (G).

W. ciężka: Kotkowski (W) znokautował w drugiej rundzie Kryszewskiego (G).

Pływacy biją

2 rekordy Polski

WROCLAW (PAP) — W ramach rozegranych we Wrocławiu zawodów pływackich między mistrzem Polski Piastem (Gliwice) a AZS-em (Wrocław) ustanowiono dwa nowe rekordy Polski.

W biegu na 400 m st. klas. Krauze (Piast) ustanowił nowy rekord czasem 6:19,8. Poprzedni rekord, należący do Kapułka (Giszowiec) wynosił 6:44,6 i ustanowiony był w roku 1932.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta męska 4x100 m st. klas. Wrocław, uzyskując czas 5:34,5

SPORT

Outsider gromi lidera

TUR Łódź - TUR Tomaszów 6:20 (0:1)

Rzadko kiedy zdarza się tak paradoksalna sytuacja, aby mecz outsidera tabeli z jej liderem decydował niemal bezpośrednio o spadku i tytule mistrzowskim. Jeszcze mniej notują kroniki takich wypadków, aby zespół skazany — wydawało się — na degradację, dekladował najpoważniejszego kandydata na mistrza.

A tak właśnie było wczoraj na meczu TUR Łódź — TUR Tomaszów. Początkowo gra układała się zgodnie z „tradycją”, t. zn. że łodzianie mieli niezliczone ilości sytuacji podbramkowych, których nie umieli wykorzystać, a tomaszowianie raczej podaniem niż strzałem Kwarcianego przy wybitnej pomocy bramkarza łodzian zdobyli prowadzenie (30 m.).

Tak już byliśmy przyzwyczajeni do nienaganej gry TUR-u łódzkiego w polu i bezradnej dyspozycji strzałowej skądinąd składnie pracującego napada, że gotowi byliśmy w przerwie opuścić stadion przez konani o zwycięstwie tomaszowian.

Wbrew jednak tej tradycji TUR łódzki po pauzie nie tylko nie opadł na siłach, mimo iż grał pod wiatr, ale akcje jego nabrały precyzji stały się bardziej niebezpieczne. Smólik, debiutujący na prawym strzydyle, momentami miał zagrania znamionujące nieprzeciętny talent. Bomba mimo iż grał z ręką na tembliku, raz po raz niepokoił Komara. Kraszewski na lewej flance stał się dla defensywy tomaszowian nie do utrzymania. Ponieważ jednocześnie tyły łodzian potrafiły zablokować piatkę ofensywną przeciwnika, po paru minutach stało się jasne, że tył

ko przy nadzwyczajnym szczęściu tomaszowianie potrafią wywieźć z Łodzi obydwa punkty. W 12 min. Kraszewski ostrym strzałem z niewielkiej odległości zdobywa wyrównującą bramkę. Ponderowało to tomaszowian do kontrofensywy. W 15 min. Wątróbski II uzyskuje ponownie prowadzenie. Znowu losy meczu waha się i znowu obawiamy się, iż łodzianie nie potrafią przelamać passy swych porażek. Ale w 17 min. Kozłowski uzyskuje wyrównującą bramkę.

Jeszcze nie wszystko dla tomaszowian stracone. Grają bardziej nerwowo, popełniają dziesiątki błędów, ale przecież bywało już gorzej!... Jeszcze nie wszystko dla tomaszowian stracone. Grają bardziej nerwowo, popełniają dziesiątki błędów, ale przecież bywało już gorzej!... Jeszcze nie wszystko dla tomaszowian stracone. Grają bardziej nerwowo, popełniają dziesiątki błędów, ale przecież bywało już gorzej!...

Łodzianie są często pod bramką gości, ale zawodzą strzałowo. W 26 min. sędzia, naszym zdaniem zbyt pochopnie, odgrywa drugą skolei rzut karny, tym razem za rękę (nastrzeloną). Kozłowski zamienia ją na trzecią bramkę dla łodzian. 4 min. później ten sam gracz przerucił piłkę nad wybiegającym Komarem i podwyższył wynik na 4:2. Tomaszowianie zalamują się. Nie potrafią przeprowadzić żadnej akcji.

Tymczasem napór gospodarzy wraza sta. Bomba, a na 2 min. przed końcem Smólik strzałami nie do obrony ustalają wynik. Sędziował p. Kowalewski, widzów około 1.000 osób.

MOŻNA I TAK!

PTC — ZKK 1:1 (1:1)

Nigdy jeszcze z taką niechęcią nie sięgaliśmy po pióro, aby napisać sprawozdanie z zawodów sportowych, jak to czyniliśmy wczoraj po meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A rozegranym w Pabianicach między łódzkim ZKK a PTC.

W spotkaniu tym uzyskano wynik remisowy 1:1 (1:1). Dla zwykłego widza, szczególnie dla pewnej grupy zasiepiionych kibiców przebieg meczu był ciekawy i emocjonujący.

Denerwowano się, gdy piątka ataku PTC nie umiała wykorzystać sytuacji podbramkowej. Ekonomicznie oklaskiwano, gdy bramkarz ZKK — Depezyński pięknym chwytym zastąpił piłkę drogą do swej świątyni. Cieszone się natomiast, gdy Koczewski, Miller lub Korporowicz grali w ten sposób, iż w najszczęśliwszym dla nich wypadku odnosiło się wrażenie, że odrabiają pańszczyznę.

Obserwując przebieg meczu w Pabianicach nasunęły mi się wspomnienia z dawnych lat. Jako młody chłopak brałem wówczas udział w zawodach piłkarskich o mistrzostwo okręgu i o wejście do Ligi. Zadaniem było sobie jedno pytanie: — co bym zrobił na miejscu piłkarzy PTC, gdybym stwierdził, że przeciwnik mój wyraźnie lekceważy stawkę spotkania i niejednokrotnie unika za mną pojedynków o piłkę. Odpowiedź była jedna: każdy szanujący się sportowiec posiada w danym wypadku moralne prawo zejścia z placu boju. Bo tam, gdzie zaczyna się „wielka gra” — nie może być mowy o prawdziwej idei sportowej. Szkoła mi było tych młodych, zapalonych piłkarzy PTC, którzy nie wiele wprawdzie umiając waleczyli, jak lwy o każdą piłkę, dążąc do zwycięstwa.

Nie oni zresztą ponoszą winę, że mecz wypadł słabo. W zapale walki ci młodzi chłopcy nie spostrzegli zapewne, że przeciwnik traktuje ich często niepoważnie. Oczywiście, skoro mowa o przeciwniku, nie odnosi się to do wszystkich piłkarzy sympatycznego klubu ZKK.

Na przykład Depezyński w bramce dwoił się i troił, aby nie skapitulować przed strzałami.

Smiało można powiedzieć, że on jeden uratował swój zespół od porażki. Bramkarz kolejarzy naprawde kilka strzałów obronił brawurowo. W PTC najlepszym zawodnikiem był Miller. Piłkarz ten nie zawsze jednak ma w swym zespole okazję do popisu, ponieważ dwaj boczni pomocnicy nie umiają pilnować łączników.

Dobrze również wypadł młody junior bramkarz — Szymański.

Zawiodł natomiast kompletnie atak. Ani jeden zawodnik z tej linii nie potrafił wypracować sobie, lub koleżce dogodnej sytuacji do strzału, lub przypadkowo walnącej się piłkę na polu karnym skierować na bramkę przeciwnika. O wiele lepiej wychodziły już strzały z daleka i przy tych Depezyński był najczęściej zatrudniony.

Kilka słów należy również poświęcić sędziemu p. Racieckiemu z Łodzi, który prowadził te zawody. Sędzia popełnił tyle zasadniczych błędów, że nie wszystkie zdążyliśmy zanotować. Z notosu wybieramy jednak najważniejsze.

Po przerwie w 4 min. gry prawoskrzydłowy Czubak minął obrońcę i po starciu z pomocnikiem umieścił najprawdopodobniej piłkę w siatce PTC. Sędzia gola nie uznał, zarządzając rzut wolny przeciw ZKK. Istniały w tym wypadku dwie możliwości: faul lub spalony. Żadnego przewinienia nie dostrzegliśmy. Za co p. Raciecki podyktował rzut wolny, po zostanie na długo tajemnicą.

Nie bierzemy już pod uwagę wypadku, gdy w 10 min. drugiej połowy sędzia nie zauważył, gdy pomocnik PTC trzymał przeciwnika za spodnie, który z piłką parł do przodu mając otwartą drogę do bramki. Nie możemy jednak zgodzić się z werdyktem w 41 min. gry. Przypomnijmy, jak było.

Na odległość kilku metrów od bramki przerwał się z piłką lewoskrzydłowy ZKK — Deska. Gdy piłkarz ten szykował się do strzału, wpadł na niego obrońca. Sędzia przerwał grę. Ponieważ działo się to na polu karnym, zaryzykowaliśmy w tym momencie trybuny. Wyznajemy o twarcie, iż żalowaliśmy w tej chwili ambitnych piłkarzy PTC, którym rzut karny mógłby popsuć dalsze zwyciężki, zwłaszcza, że przewinienie obrońcy nie kwalifikowało się aż na tak wysoki wymiar kary.

Ogromnie byliśmy jednak zdziwieni, gdy sędzia p. Raciecki podyktował rzut wolny przeciw ZKK. Ktoś z nas źle obserwował grę. Wydaje się nam jednak, że tym razem „kims” był sędzia. El

Liga żużlowa

ŁÓDŹ. — Na torze żużlowym WKS-u odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo Ligi Żużlowej z udziałem Polskiego Klubu Motorowego (Warszawa), Klubu Motocyklowego (Leszno) i K. M. Tramwajarza (Łódź). W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajął P. K. M. (Warszawa), zdobywając 22 punkty przed K. M. Leszno — 19 pkt. i Tramwajarzem (Łódź) — 9 punktów.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Działającej nocy dyżurnej apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), L. L. (Piotrkowska 103), Pastorzewskiej (Zawadzkiego 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 50), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Zundelwicz (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO”. Reżyseria H. Szafaryńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” w reżyserii J. Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Z. Strzelockiego, z K. Dejmkiem, Rachwałskim i Kłosińskim w rolach głównych oraz „Grzegorz Dymala” Mollera w przekładzie Boya-Zelenskiego, w reżyserii D. Pietraszkiewicza, w oprawie scenicznej Z. Strzelockiego, z S. Lapińskim w roli tytułowej, Macherską i Pagowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDJI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE”. Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS”.

TEATR „OSA” ul. ZACHODNIA Nr 45
Telefon 140-09
Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszono.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRYE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horackiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna na cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia” — 19.30, 20.30, niedz. 19.30.
BALTYSK — ul. Narutowicza 29:
„Timur i jego drużyna” — 17, 19, 21, niedz. 19.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Ostatni Etap” — 18, 20.30, niedz. 19.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 15 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 24:
„Biały Kieł” — 16, 18, 20, niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Ofiar XXVII” — 18, 20, niedz. 16.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zola”, godz. 18, 19.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOSNIE — Zeromskiego 74/76:
„Czarodziejskie ziarno” — godz. 19, 20, niedz. 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Pamięć nowego Orleanu” — 17, 19, 21, niedz. 13.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Znak Zorro” — 19, 20, niedz. 16.

REKORD — ul. Rzgowska 21:
„Guwernantka” — 18, 20.30, niedz. 15.30.
STYLWY — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serce” — godz. 15.15, 15.15, 20.15, niedz. 14.15.

SWIT — Białki Rynek 6:
„Noc grudniowa” — godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30.
TECZA — ul. Piotrkowska 103:
„Stalowe serce” — 17, 19, 21, niedz. 16.15.

TATRY (w ogrodzie):
Polska — dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISIA — ul. Daszyńskiego 1:
„Casablanca” — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 15, niedz. 13.

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 18:
Życie Emila Zola — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napierkowskiego 16:
Życie Emila Zola — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 23:
„Aleksander Newski” — 18, 20.30, niedz. 13.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Poludniowa 28, druga — siódma wieżowca. — 7819

Lokale

WYNAJME pokój z kuchnią na 1 pięcie, sierpień. Zgłoszenia: Sopot, Ka, Pomorskich 14. — 639

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację służbową, kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Masłowski Mirosław, Kilińskiego 17. — 628

ZAGUBIONO legitymację tramwajową (żółta) Sławomira Elżbieta, Biuro Sprzedaży Maszyn Rolniczych, Traugutta. — 621

Poszukiwanie rodzin

WALENTYNA NABIAŁEK z domu Owsińskówna zam. w Kamiechewicach 87 pow. Łask poszukuje meza Stanisława Nabiałka, urodz. 20. I. 1914 r. celem rozpoczęcia krótkich rozmów. — 630

RADIO

PONIEDZIAŁEK 7 CZERWCA
12.04 Dziennik. 12.35 Piosni F. Chopina. 12.50 Odpowiedzi na listy. 13.00 „Na swojską nutę”. 13.20 Odczyt dla maturzystów. 14.00 Koncert solistów. 14.30 Pogadanka dla dzieci. 14.45 „Co przyniosła sportowa Niedziela”. 14.55 Muzyka obiadowa. 15.30 (L) „Z dziedzińca radiotechniki” — pogadanka. 15.40 „Prezentujemy sławnych artystów”. 16.00 Dziennik. 16.20 „Geografia muzyczna”. 16.40 Audycja dla młodzieży. 17.00 Muzyka kameralna. 17.30 Przegląd tygodnia. 17.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy”. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zakęty kwiat”. 19.00 „Muzyka dla wszystkich”. 20.00 Dziennik. 21.00 Muzyka z płyt. — 21.30 Koncert Choru Polskiego Radia. 22.00 „Ciekawostki literackie”. 22.05 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert z płyt. — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

PANSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA”
w ZGIERZU, ul. SNIECHOWSKIEGO Nr 30
ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę

stali prętowej pełnej (żelazo zbrojeniowe)

w g. niżej podanych wymiarów oraz ilości w kilogramach:

Srednica	8 mm	—	kg
10	—	—	42.000
12	—	—	52.000
13	—	—	4.000
16	—	—	31.000
18	—	—	32.000
20	—	—	55.000
22	—	—	55.000
24	—	—	32.000
26	—	—	37.000

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę stali prętowej pełnej” kierować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przem. Chem. „Boruta”, Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 19. 6. r. b., w którym to dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego, O/Łódź, konto 129 lub do kasy „Boruty” wadium w wysokości 1% oferowanej sumy. Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 911)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. Dz. U.R.P. Nr 21 poz. 84 — 1 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji.

w dniu 11. 6. 48 r. w pierwszym terminie o godz. 10—15:

- 1) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, — Szper bukowy, dykta sosnowa i fortepian, oszacowane na sumę 180.400 zł włącznie. Kapelski Bolesław, Sienkiewicza 59.
- 2) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi — Piotrkowska 211 urządzenie restauracji, urządzenie kuchenne, zegar, biurko i wina owocowe, oszacowane na sumę 58.300 zł włącznie. Małtyka Bronisława, Daszyńskiego 35.
- 3) W lokalu Składnicy Skarbowej w Łodzi, Piotrkowska 211 — cztery futra piżmowocne, oszacowane na sumę 600.000 zł włącznie. Hofman Frajda — Piotrkowska 78.
- 4) W lokalu Migas Kasper i Hofman Frajda przy ul. Piotrkowskiej 78 — 3 lisy srebrne i 20 lów złotych oszacowane na sumę 200.000 zł.
- 5) W lokalu Kucharskiego Kazim. przy ul. Sienkiewicza 25 urządzenie baru — herbaciami, soki i wina owocowe, wódka monopolowa i bilard automatyczny, oszacowane na sumę 108.700 zł.
- 6) W lokalu F-my „Bip” Serwińskiego Maksymiliana przy ul. Piotrkowskiej 92 urządzenie biurowe i maszyna do pisania, oszacowane na sumę 113.000 zł.
- 7) W lokalu F-my „Poligrafika” Krauzego Alfonsa Wład. przy ul. Sienkiewicza 18/20 książki różne oszacowane na sumę 1.000.000 zł. (PAP 927)

Redaguje Zespół. RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 251-94

Redaktor Naczelny	130-44	Dyr. Delegatury „Wiedza”	253-78
Zastępcy Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-98
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	250-27, 222-21
Dyr. Administracyjny	128-91	Ekspedycja	241-28
		Rozdzielnie	273-97

Meduacja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Wzrostki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata abonowana (od 20 egz.) zł. 80. Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Świdra 2.